

S. Małgorzata Borkowska OSB, **Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVII—XVIII wieku.** Społ. Inst. Wyd. Znak, Kraków 1984.

Wydana przez Znak praca s. Małgorzaty Borkowskiej OSB o frapującym tytule *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie* jest wyborem testamentów szlacheckich z XVII i XVIII w. pochodzących z archiwum benedyktynek wileńskich, znajdującym się obecnie w klasztorze benedyktynek w Żarnowcu. Inicjatywie wydania zbioru testamentów należy w pełni przyklasnąć, gdyż są one, jak słusznie pisze autorka we wstępie, „kopalnią wiadomości o stosunkach rodzinnych i majątkowych, o układach społecznych, o samych ludziach wreszcie” (s. 8). S. Małgorzata Borkowska we wprowadzeniu i komentarzach główną uwagę zwróciła właśnie na ów element ludzki, dążąc świadomie do odmalowania obrazu epoki i ludzi. Zdając sobie sprawę wszakże, że testamenty mogą ilustrować wiele różnych zagadnień gospodarczych i społecznych, problemów z zakresu kultury religijnej i dodajmy — z dziedziny kultury materialnej, — ograniczyła swój komentarz głównie do uwytknienia postaw owych ludzi „wobec życia i śmierci, bogactwa i ubóstwa, Boga i człowieka” (s. 19). Sylwetki ludzi nakreślono zresztą z prawdziwym talentem, tak że stają jak żywi przed oczyma czytelnika Polonusi z terenów Wileńszczyzny: podkomorzy pow. oszmiańskiego Stanisław Zenowicz (1665), stolnik mozyrski Konstanty Połubiński (1707), wojski upicki Kazimierz Zabłocki (1761), stolnik brasławski Mikołaj Chmielnicki (1729), podkomorzy W. Ks. Litewskiego Feliks Jan Pac (1700), referendarz W. Ks. Lit. Wincenty Wołłowicz (1727) innych nie wymieniając, a także panie: Audencja Oskierczyna, sędzina ziemska mozyrska (1667), Helena Gałęcka, wojska drohicka (1705), Katarzyna Czyżowa, podkomorzyna wileńska (1671), a nawet wojewodzina mściławska Teodora Sapiężyna (1774). Przytoczono łącznie 28 (nie 26 jak pisze autorka) testamentów, pochodzących z lat 1595—1774.

Testamenty zgrupowane zostały w sposób edytorsko niezwykle. Wystarczy przytoczyć tytuły rozdziałów: I. Gospodarze. II. W kręgu pana sędziego. III. Patriarchowie. IV. Dwaj duchowni. V. W rodzinie. VI. Ku wyzwoleniu. W podobnie literackie tytuły zaopatrzone poszczególne testamenty, tworzące całość wraz z poprzedzającym je komentarzem.

Chronologii trzymano się tylko w ramach poszczególnych rozdziałów, a że spis nazwisk testatorów alfabetycznie ułożony podano (bez stron tekstu) tylko we wstępie, uporządkowanie materiału według lat nastęrcza niemałe trudności. Wspomnieć o tym trzeba dlatego, że przyjmujący nawet w pełni założenia metodologiczno-literackie, które kazały autorce tak a nie inaczej uporządkować materiał, czytelnik komentarza czuje pewien niedosyt. Nie zadano sobie mianowicie pytania, czy w mentalności testatorów choćby w sprawie podejścia do problemu życia wiecznego, nie obserwuje się na przestrzeni dwu stuleci jakichś zmian. Dla porównania można przytoczyć, że w świetle testamentów mieszczan krakowskich z tego samego okresu, widać w XVII stuleciu położenie ogromnego nacisku na masowe fundacje mszalne, czego jeszcze wiek wcześniej się nie obserwuje. Podobnie i tutaj. Od początku XVIII w. mnożą się zapisy na rzecz klasztorów i kościołów, wyraźnie mówiące o obowiązku odprawiania mszy św. Legaty na kilkaset mszy nie należą do rzadkości. I tak np. Helena Gałęcka przekazuje w 1705 r. kwotę 1000 złp dominikanom konwentu wileńskiego, którzy „tysiąc Mszy św. mają zaraz odprawić po śmierci mojej, z dokładem wszystkich w mękach czyścicowych zostających” (s. 78), nie mówiąc już o mszach św. odprawianych w innych kościołach. Przelicytowała jednak wszystkich Teofila Ołędzka, która w bardzo starannie zredagowanym testamencie (z 1771 r.) legowała na msze św. różnym klasztorom i kościołom łącznie 13 000 złp — na 4530 mszy, a jedną dodatkowo miało się odprawiać co tydzień w kościele dzięcielskim „po wieczne czasy” (s. 153—156). Autorka zwraca wprawdzie uwagę (s. 12 i 13) na te przerosty pobożności, ale nie akcentuje stopniowego ich nawarstwiania się im dalej w wiek XVIII.

Drugą sprawą, którą warto było uwypuklić, to są występujące (choć nader rzadko) w testamentach, zwolnienia z poddaństwa. I tak Mikołaj Chmielnicki stolnicki brasławski uwalnia z poddaństwa w 1729 r. nie tylko Jakuba Umbrosa „kuśnierza wieczysto poddanego” (s. 15, 114), ale także kilku innych imiennie wymienionych. Wszystkie zwolnienia połączone były z wyposażeniem elibrowanych chłopów do samodzielnego gospodarzenia. Zwolnienia te na pewno wiele mówią o postawie testatora w stosunku do podległych mu ludzi.

Komentarze autorki do poszczególnych testamentów, opierające się nie tylko na publikowanym tekście, ale na bogatym materiale archiwalnym, są same przez się barwnymi esejami obyczajowymi.

W zakresie edycji tekstu s. Małgorzata Borkowska dokonała nielada wyczynu, podając prawidłowo opracowany materiał źródłowy w interesującej literackiej oprawie. Można żałować tylko, że nie poszła o krok dalej i nie zaopatrzyła wydawnictwa w indeksy,

Orientacja w książce bez ich pomocy jest, jak już powiedziano wyżej, bardzo trudna, z dużą szkodą dla badaczy i miłośników historii kultury, obyczajów i gospodarki Wileńszczyzny w XVII i XVIII w. Nie ulega jednak kwestii, że *Dekret w niebieskim ferrowany parlamencie*, uwydatniający znaczenie staropolskich testamentów, powinien zachęcić innych znawców przedmiotu do wydania analogicznych pozycji.